Z powodu braku znaczków pocztowych należytość opłacona gotówką

Nr. 98 — Kraków, sobota 24 kwietnia 1920 — Rocznik XXIX.

26 M miesięcznie z odsyłką

W Krakowie bez odsyłki miesięcznie 24 Mk — Zagranicą miesięcznie 32 Mk
Konto czekowe PKO Nr 140.256

Cena numeru 1 M

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej

Wychodzi codziennie o godzinie 6 rano z wyjątkiem poniedziałków

Redakcya i Administracya: Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354.
Konto czekowe 140.002.

Ceny ogłoszeń Za miejsce wiersza nonparelem 1·50 Mk, w nadesłanem 5 Mk. Głosy publiczne po 7 Mk za wiersz.

Gra w otwarte karty

Nurtowało to długo w cieniu, nie odważało się wyjść na światło dzienne, aż nie nadeszła uznana za stosowną pora do odkrycia przyłbicy. — Mówimy o stanowisku narodowej demokracyi wobec zamierzonych układów pokojowych z Rosyą i wobec toczących się już układów o utworzenie niepodległej Ukrainy. Co dotychczas robiło się na szpaltach „Dwugroszówki" i pokrewnych organów, znalazło teraz wyraz z trybuny sejmowej. Widocznie narodowa demokracya nabrała przekonania, że może już wystąpić otwarcie, że przyszła pora na otwartą grę o wysoką stawkę, bo wyższą aniżeli stanowisko szefa rządu.

Odkąd sprawa pokoju zaczęła nabierać realne kształty, narodowa demokracya prowadziła podjazdową walkę przeciw tym czynnikom, które wedle jej słusznego czy mylnego mniemania wywierają decydujący wpływ na ukształtowanie się przygotowań i warunków, pod jakimi Polska chce i może pokój zawrzeć. Role były — co narodowo-demokratycznej sztuce reżyserskiej należy przyznać — znakomicie podzielone: Podczas gdy wielka i mała prasa endecka wojowała wprost fałszywymi albo ad hoc sfabrykowanymi i odpowiednio oświetlonymi „argumentami", to wyższe instancye grały hazardowe stawki na polach dla nich przystępnych: w komisyach sejmowych, w konwentyklach partyjnych. Po należytem obrobieniu gruntu sądzą, że przyszedł czas na siejbę i rzucili wczoraj zasiew.

Dziwnem zdarzeniem wniesiony przez p. Głąbińskiego na wtorkowem posiedzeniu sejmu wniosek nagły zeszedł się z wiadomościami prasy endeckiej z przed kilku dni, że p. Roman Dmowski już wrócił do zdrowia i że w pierwszych dniach maja spodziewany jest przyjazd jego do Warszawy. P. Roman Dmowski jest, co mu i wróg musi przyznać, człowiekiem bardzo czynnym.

Nie ogranicza on się do pracy piórem, a stanowisko „byłego" delegata na konferencyę pokojową w czasie, gdy delegacya ta pod firmą polskiego komitetu narodowego prawnie przestała istnieć, nie może naturalnie zaspokoić jego pędu do życia czynnego. Z chwilą, gdy grunt paryski usunął mu się z pod nóg, szuka on innego terenu, na którym mógłby w dalszym ciągu zbawiać naród, a który teren nadaje się na ten cel lepiej od terenu warszawskiego? W dodatku teren to tak znany, tyle na nim już się robiło, ot aby wspomnieć tylko o „pracy" w latach rewolucyjnych 1905—1906.

Chwilowo jednak teren ten zajęty jest przez kogoś, uważanego przez narodową demokracyę za uzurpatora, za intruza; przez człowieka, który dawno już, zanim niepodległa Polska była tylko marzeniem, był z całej duszy przez endeków znienawidzonym i zwalczanym. Endecy są jednak politykami ze starej szkoły, to znaczy nie walczą z przeciwnikiem, który im zawadza, wprost, ale atakują go z podejścia, wyszukują miejsca dogodne dla ataku w taki sposób, aby właściwy swój cel zamaskować. Kampania ich obecna, pozornie skierowana przeciw złej — ich zdaniem — akcyi pokojowej, ma inny cel przed sobą, którego jako dobrze znanego nie mamy potrzeby bliżej oznaczać.

Oczywiście wolno stronnictwu politycznemu krytykować i zwalczać politykę danego rządu: to jest kardynalne prawo parlamentaryzmu i nikt nie może narodowej demokracyi mieć za złe, że jej się polityka rządu nie podoba. Zasada ta zmienia się jednak w karykaturę, gdy się zważy, jaki to rząd narodowa demokracya zwalcza. Wszak to, mimo przepisanej firmy, jej własny rząd! Wszak p. **Skulski** jest przywódcą Zjednoczenia ludowo-narodowego, o którego pochodzeniu od narodowej-demokracyi wszyscy przecież wiedzą. Wszak minister skarbu p. Wład. **Grabski** jest narodowej demokracyi bardzo bliskim! Wszak reprezentanci tak zwanego „Narodowego Związku robotniczego" pp. **Pepłowski** i **Olszewski** są, jak cała ich „partya" wogóle, pupilami i utrzymankami endecyi! **Urzędownie** narodowa demokracya nie jest w tym rządzie reprezentowaną, to prawda; ale i analfabeta polityczny wie, że endecya za kulisami pociąga za sznurek, na którym jej manekiny w gabinecie tańczą! Pozostają piastowcy — starego (witosowego) i nowego (ratajowego) autoramentu, którzy przynajmniej na zewnątrz nie są od endecyi zależni. I w tej kombinacyi jest jednak otwór, przez który sączy się wpływ endecki, gdyż w ostatnich dniach zbyt często czytaliśmy o konszachtach między publicystycznym agentem p. Witosa a menerami narodowo-demokratycznymi. Wiadomo, co takie konszachty pod patronatem takiego p. **Witosa** znaczą.

Jasnem jest, że endecya wymierzyła swój papierowy cios ręką p. Głąbińskiego pod sfingowanym adresem. Nie p. Skulski jest winowajcą, którego trzeba zrobić nieszkodliwym; nawet p. Patek jest zbyt małym pionkiem, aby poważnie zająć się jego usunięciem; o co innego się rozchodzi — o okazyę dla p. Dmowskiego. Że wniosek nagły p. Głąbińskiego oparty jest na fałszywem założeniu i podszywa się pod fałszywie przedstawione fakta, to już należy do metody endeckiej. Tasama partya, która — o czem kilkakrotnie pisaliśmy — prowadziła przeciw Polsce w osobie jej Naczelnika kampanię prasową za granicą; tasama partya, która intrygami swemi utrudniła akcyę prawowitego rządu polskiego w niejednej dziedzinie państwowej; ta sama partya śmie mówić o „osłabieniu pozycyi międzynarodowej państwa polskiego" i o „narażeniu kredytu moralnego i materyalnego za granicą".

Nieznane są szczegółowe warunki, pod jakimi rząd układa się z Ukraińcami, niewiadomo, jak daleko komisya pokojowa w razie dojścia układów z Rosyą do skutku zamierza iść na prawo czy na lewo od wytycznych ogłoszonych jako nasze warunki pokojowe. Wiadomo natomiast, że narodowa demokracya jest najmniej powołaną do krytyki i to krytyki skrytej, operującej w innym, aniżeli głosi, kierunku. Nie mamy zamiaru występować w roli obrońców rządu, ale twierdzimy, że wniosek endecki powinien był jasno powiedzieć, kogo ma na myśli.

Klęska narodowej demokracyi w komisyi spraw zagranicznych

Premier Skulski przeciw St. Grabskiemu

(Telefonem od korespondentów „Naprzodu")

Warszawa, 23 kwietnia.

Wczorajsze posiedzenie komisyi spraw zagranicznych było **dniem sądu nad p. St. Grabskim** i wogóle nad polityką endecką. Czując, że stanowisko jego jako przewodniczącego komisyi jest zachwiane, Grabski pospieszył **zrzec się przewodnictwa,** które objął prowizorycznie pos. **Daszyński.**

Premier **Skulski gwałtownie zaatakował Grabskiego,** gdy ten w przemówieniu swem zaczął się powoływać na tekst warunków pokojowych, który sam wydobył od rządu jako członek delegacyi pokojowej. **Mimo nalegań rządu, tego ważnego i poufnego dokumentu nie chciał zwrócić,** robiąc z niego szkodliwy dla państwa użytek. **Skulski zagroził Grabskiemu, że odwoła się do sądu, a w razie potrzeby zażąda od Sejmu jego wydania.**

W dyskusyi pos. **Głąbiński, Lutosławski** i Maryan **Seyda** próbowali, zresztą nieudolnie, bronić Grabskiego. **Seyda,** niedoszły wiceminister spraw zagranicznych, chcąc skompromitować Skulskiego, rozpoczął od rewelacyi, że Skulski nie dotrzymał paktu z endecyą. Seyda próbował wygrać sprawę przez podanie „sensacyjnych" rewelacyi, że Skulski wobec delegacyi endeckiej chwalił się, że odniósł sukces nad Belwederem w sprawie białoruskiej, w sprawie granic z r. 1772 i t. d.

Te niefortunne ataki Skulski odparł stanowczo, stwierdzając, że **żadnego z przytoczonych przez Seydę faktu nie było.**

Poseł **Dombiński** stwierdził, że **akcya Grabskiego i endecyi spowodowała wielką krzywdę dla interesów Polski zagranicą.**

Pos. tow. **Perl** ostro wystąpił przeciw **tendencyom imperyalistycznym.**

Komisya uchwaliła rezolucyę pos. **Dubanowicza,** odpierającą wszystkie **kłamliwe zarzuty Grabskiego** i wyrażającą rządowi **poparcie** w jego stanowisku co do polityki zagranicznej.

Posiedzenie zakończyło się **kompletnem fiaskiem** ofenzywy endeckiej. Wszystkie stronnictwa zjednoczyły się przeciw tej obłudnej i szkodliwej taktyce.

Uchwały Rady Naczelnej PPS

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 23 kwietnia.

Wczoraj przez cały dzień obradowała Rada Naczelna PPS. Omawiano sytuacyę polityczną w związku z rokowaniami pokojowemi. Przyjęto następujące uchwały:

1) Rada Naczelna stwierdza, że zerwane z powodu ultimatum co do Borysowa rokowania pokojowe powinny być **na nowo podjęte.** Rada Naczelna wzywa Związek posłów PPS, aby **zażądał od rządu wyjaśnień** w tej sprawie.

2) Rada Naczelna uchwala, że **niema nic przeciw udziałowi przedstawiciela Związku posłów PPS w delegacyi pokojowej,** o ile ta delegacya miałaby **w bliskim czasie i zgodnie z wymogami pokoju sprawiedliwego i demokratycznego** przystąpić do rokowań pokojowych.

3) Rada Naczelna uchwala prowadzić w dalszym ciągu **energiczną akcyę pokojową,** celem podjęcia w najbliższym czasie rokowań z rządem rosyjskim.

4) Rada Naczelna potwierdza swe poprzednie uchwały w sprawie warunków pokojowych; uznaje **za słuszne domaganie się od rządu rosyjskiego, aby zrzekł się zaborów w granicach 1772 r.** i zarazem domaga się od rządu, aby sprawę samostanowienia ludów kresowych postawił z całą jasnością **wbrew wszelkim zakusom imperyalistycznym.**

5) Rada Naczelna wzywa wszystkie organizacye partyjne **o zorganizowanie potężnych demonstracyi w dniu 1 Maja** pod hasłem zakończenia wojny, zawarcia pokoju i zbratania ludów.

—ooo—

List z Ameryki

(Od korespondenta „Naprzodu").

Chicago, w marcu.

Upadek demokracyi. — Ustawy wyjątkowe. — Zakusy reakcyi. — Nagonka na bolszewików.

Ameryka oficyalna, reprezentowana przez stronnictwo rządzące, wpadła w rodzaj histeryi. Na każdym kroku węszy się „bolszewików". Objaw ten zresztą nie obcy i kołtuneryi europejskiej. O ile jednak Europa obawia się bolszewików poważnie i myśli o stworzeniu jakichś moralnie silnych zapór, w pierwszym zaś rzędzie stara się rozszerzyć zakres wolności, do których się dopuszcza coraz szersze masy, to w Stanach Zjednoczonych burżuazya weszła na najniebezpieczniejszą drogę ograniczania swobód. Wojna wygrana przy ogromnym udziale Stanów Zjednoczonych rzekomo pod hasłem „zwycięstwa demokracyi", kończy się w Ameryce umniejszaniem demokracyi na każdym kroku. Już w pierwszych miesiącach wojny trzeźwiejsze umysły przewidywały, że wojna wzmocni reakcyę. Opierano się też nadaniu prezydentowi praw i przywilejów wyjątkowych, ograniczających wolność obywatelską mieszkańców. Najsilniej przejawiła się opozycya w czasie obradowania kongresu nad tak zwaną „ustawą antyszpiegowską", która miała pozornie pozwolić władzom federalnym energicznie tępić działalność niemieckich i austryackich agentów-prowokatorów, szpiegów i opanować niemiecką propagandę. W rzeczywistości był to potężny cios wymierzony w wolność słowa i druku. Na mocy tego prawa, pocztmistrz generalny (jako zastępca prezydenta) stał się samowładnym cenzorem. Mógł dowolnie „na podstawie własnego uznania", wzbronić przesłania „pocztą, koleją, albo za pośrednictwem posłańców" gazety, książki, odezwy, nawet listów prywatnych. Mógł wykluczyć z przesyłki pocztowej jeden numer pewnej gazety albo odebrać gazecie prawo korzystania z poczty przez cały czas trwania wojny. I nie było apelacyi. Nie można było wnieść skargi sądowej w razie, gdyby pocztmistrz nadużył tego prawa. Od decyzyi pocztmistrza można było apelować do — tegosamego pocztmistrza. Pan pocztmistrz nie był zresztą obowiązany nikomu powiedzieć dlaczego, za jaki artykuł, czy za jaką wiadomość spada ta kara na pismo.

Pisma zaś tak zwane „obcojęzyczne", to znaczy drukowane w językach innych niż angielski — a jest ich w Stanach Zjednoczonych ogółem blisko tysiąc — musiały dołączać do każdego wydanego numeru dosłowny przekład na język angielski każdego artykułu, mającego jakikolwiek związek z wojną. Znam wypadki, w których wykluczono od przesyłki pocztowej gazetę polską za to, że nie dołączyła tłumaczenia do następującej notatki: „wczoraj Dr. X. wygłosił odczyt o skutkach, wywoływanych gazami trującymi". Notatka ta, w myśl brzmienia ustawy „mogła posłużyć nieprzyjacielowi dla pozyskania informacyi o stanie wojsk amerykańskich". Kazano dosłownie tłumaczyć przedrukowywane z encyklopedyi opisy twierdz europejskich itp. Stosowano ustawę z biurokratyczną bezmyślnością i ścisłością, o ile chodziło o pisma... radykalne. Bo pisma tak zwane „lojalne" zwalniał pocztmistrz dowolnie, według własnego uznania od obowiązku dostarczania tłumaczeń. Charakterystyczne przytem, że najpierw zwolniono od obowiązku dołączania tłumaczeń — pisma niemieckie, wydawane przez monarchistów i szowinistów niemieckich.

Natomiast dziś choć wojna dawno się niby skończyła, ale Ameryka jeszcze nie podpisała traktatu, na mocy tego traktatu szereg pism socyalistycznych jeszcze w dalszym ciągu musi posyłać poczcie tłumaczenia, by „nieprzyjaciel w czasie wojny nie dowiedział się czegoś, co armii amerykańskiej może przynieść klęskę". — Z polskich pism w Ameryce, socyalistyczny „Dziennik Ludowy" ciągle jeszcze znajduje się na tym oryginalnym indeksie.

Najsilniej jednak zwrócono to prawo przeciwko prasie socyalistycznej amerykańskiej, wydawanej w języku angielskim. Wielki dziennik socyalistyczny Milwaukee Leader przez pewien czas nie otrzymywał nic, co mu wysłano pocztą. Wszystkie listy, przekazy pieniężne, pocztówki, druki, wszystko, co było do tego dziennika adresowane, zatrzymywano w biurze pocztowem. — Wszystkie listy i komunikaty wysyłane przez to pismo — zatrzymywano taksamo. Pismo musiało się ograniczyć do sprzedaży ulicznej w Milwaukee wyłącznie. Tosamo prawo, z tąsamą surowością zastosowano do drugiego dziennika socyalistycznego, wydawanego w New Yorku — „The New York Call". W tym wypadku jednak pan pocztmistrz generalny Burleson zabawił się w „dżentelmena". Odebrawszy pismu prawo korzystania z poczty, w jakieś sześć tygodni później, wystosował do wydawców list następującej treści: „Zechce się Pan stawić w biurze pocztmistrza generalnego dnia . . . o godzinie . . i tam przedłożyć dowody, jeśli je Pan ma, dlaczego pismu Pańskiemu („Call") niema być odebrane prawo korzystania z poczty". I ten niesłychany figiel powtarzano z „Call" kilkakrotnie. Zawsze wydawcy mieli dowieść „dlaczego pismo niema utracić prawa", które konstytucya gwarantuje każdemu obywatelowi. — Wydawcy zjawiali się na każdy wyznaczony dzień, piorunowali, grzmieli, argumentowali i wreszcie otrzymywali zawiadomienie, że „ton ogólny"(!) pisma nie pozwala na przywrócenie przywileju pocztowego. Ostatni raz podobną odpowiedź otrzymał „Call" w grudniu 1919, więc w trzynaście miesięcy po zakończeniu działań wojennych.

Wszystko to czyni się na mocy prawa wyjątkowego, obowiązującego do dnia podpisania traktatu pokojowego.

Na mocy tegosamego prawa zamknięto w więzieniu jednego z najszlachetniejszych ludzi, jakich zna Ameryka, kilkakrotnego kandydata socyalistycznego na stanowisko prezydenta kraju, Eugeniusza Debsa. Starzec ten, na którego całem życiu nie zaciążyła najsłabsza plamka, człowiek bardzo wysoko czczony i szanowany nawet przez najzaciętszych przeciwników, dogorywa dziś w więzieniu, skazany na mocy ustawy, mającej chronić kraj przed „szpiegami". Tego „szpiega" czcić jednak będzie Ameryka w przyszłości jako jednego z najszlachetniejszych, postawi go moralnie na tej wyżynie, na jakiej stoją Lincoln, Franklin, Washington.

Oprócz Debsa około tysiąca innych zasądzono na więzienie (od jednego do dwudziestu lat), na zasadzie tegosamego prawa.

Ale traktat pokojowy zostanie przecież kiedyś podpisany, rozumuje burżuazya. Co wówczas? Niema prawa na „bolszewików" amerykańskich. Więc wnosi się w kongresie projekty ustaw, które mają być wymierzone rzekomo przeciwko „anarchistom" i zwolennikom „akcyi bezpośredniej" wyłącznie, wszystkie jednak projekty pozostawiają pocztmistrzowi mniej lub więcej wolną rękę w cenzurowaniu prasy, dają policyi możność aresztowania i procesowania mówców wiecowych, agitatorów, zwłaszcza strejkowych itd. Cóż bowiem łatwiejszego, jak kichnięcie podciągnąć pod nazwę „czynu bezpośredniego". A przecież pan pocztmistrz przed sądem nie potrzebuje dowodzić słuszności swego zapatrywania.

Jeden z posłów opozycyjnych, w czasie debat nad temi propozycyami rzucił sarkastycznie! Gdybym w gazecie mojej ogłosił przepisy na zupę pomidorową, pan pocztmistrz generalny mógłby się w jej czerwonym kolorze dopatrzeć niebezpieczeństwa dla państwa i wykluczyć moją gazetę od prawa korzystania z poczty państwowej. I nie mógłbym się do nikogo udać ze skargą inaczej, jak po złożeniu wysokiej kaucyi na pokrycie wszystkich kosztów procesu w razie, gdybym w sądzie nie zdołał dowieść mylności poglądów pana pocztmistrza. Gdybym zaś wygrał proces, musiałbym i tak ponieść wszystkie koszta procesu. A co mam czynić, jeśli nie posiadam kilkunastu tysięcy na złożenie kaucyi?

Przeciw temu projektowi, który bardzo jaskrawo narusza jeden z paragrafów konstytucyi, powiadający, że „kongres niema prawa uchwalać praw ograniczających w jakikolwiek sposób wolności sumienia, słowa i druku", rozwinęła się bardzo silna opozycya. Rozumie się, najenergiczniej protestowali socyaliści i związki zawodowe robotnicze, jako bezpośrednio tą ustawą zagrożeni. Ale zaprotestowali również „radykali" amerykańscy, ludzie zamożni, różnych zapatrywań społecznych, lecz dość liberalni by przyznać, że prawo to unicestwia jedną z największych zdobyczy demokracyi, wtrąca Amerykę do rzędu krajów niemal autokratycznie rządzonych. Opozycya ta wykazała tyle siły, że projekt prawa wycofano z komisyi i ubito.

Ale już w dwa miesiące po wycofaniu tego wniosku, pojawił się nowy projekt, różniący się od poprzedniego tylko grą słów, identyczny w treści, który zmierza znowu do tegosamego, do ograniczenia wolności prasy.

Jaki los spotka ten nowy projekt, wniesiony w pierwszych dniach marca przez posła Husteda z New Yorku — trudno przewidzieć. Ogół jest w Ameryce tak mało politycznie wyrobiony, tak łatwo da się kierować spryciarzom żyjącym z polityki, że nie trudno im przyjdzie uśpić czujność opinii publicznej i wniosek ostatecznie w tej czy innej formie przeprowadzić.

Jedyna nadzieja w szerokiej akcyi protestacyjnej, w demonstracyach wiecowych, rezolucyach itd. uchwalanych za inicyatywą partyi socyalistycznej i związków zawodowych. Ale rozruszanie tego aparatu jest w Ameryce ogromnie trudne.

Tymczasem zaś utknęła chwilowo sprawa „deportowania obcych". W listopadzie i grudniu dokonano masowych aresztowań w całym kraju. Aresztowano zwłaszcza komunistów. Każdy, o którym przypuszczano, że jest komunistą i nie jest obywatelem amerykańskim, znalazł się za kratami. Aresztowano około 5.000 osób, z tego kilkuset komunistów polskich, przeważnie w Detroit.

Wielu wypuszczono po złożeniu kaucyi od 1.000 do 10.000 dolarów. Niektórych nie wypuszcza się mimo, że ktoś za nich żądaną kaucyę złożył. Ponieważ nie popełnili oni nic takiego, za co możnaby ich postawić przed sąd, więc korzysta się z jakiegoś przepisu imigracyjnego, dającego władzom imigracyjnym prawo deportowania każdego „niepożądanego" przybysza w ciągu... trzech lat po wylądowaniu.

Wprawdzie każdy z aresztowanych mieszka w Ameryce dłużej aniżeli trzy lata, niektórzy mieszkają tu po lat dwadzieścia, ale to już „drobnostka", którą się władze nie kłopocą, bo to i tak chodzi o „bolszewików" i „obcych", więc niema się komu za nimi ująć.

Ale opozycya i tu zdołała tak zaszachować władze imigracyjne, że partya rządząca, demokratyczna, która musi przyjąć na siebie odpowiedzialność za politykę deportacyi, nie chcąc się kompromitować zbytnio w przeddzień kampanii wyborczej prezydyalnej, waha się, nie wie co czynić dalej i trzyma aresztowanych w więzieniach, pojedyńczo coraz więcej ich zwalnia po złożeniu kaucyi, ale nie umarza sprawy i nie deportuje.

Tak przedstawia się dziś życie „wielkiej demokracyi amerykańskiej", pod rządami konserwatywnej partyi „demokratycznej". **M. S.**

Z Górnego Śląska

Awantura pruska w Opolu

„Gazeta Opolska" podaje następujące szczegóły o zajściach czwartkowych w Opolu:

„Kilku wyższych angielskich i francuskich oficerów, wśród nich generał Gratier, szło o godzinie 9-tej min. 30 wieczorem ulicą Krakowską w stronę dworca kolejowego. Tłum krzykaczy i podżegaczy hakatystycznych zgromadził się przed rejencyą, biegł potem za członkami komisyi i obsypywał ich **wyzwiskami i obelgami.** Przed hotelem Forma nawrócili się wymienieni panowie z powrotem ku placowi rejencyjnemu. Tłum szedł za nimi, krzycząc i hałasując, oraz śpiewając „Deutschland über alles!" „Frankreich, o Frankreich!" (Siegreich wollen wir Frankreich schlagen!) i „Wacht am Rhein!" Wśród tego chaosu panowie Gratier i inni zwrócili się ku Małapańskiej ulicy, przeszli odważnie środkiem przez otaczający ich tłum, protestując energicznemi słowy przeciwko obelgom. Tłum nie chciał ustępować, wskutek czego żołnierz francuski, postępujący za owymi panami, strzelił w powietrze na alarm. W przeciągu kilku minut zjawił się patrol kawaleryi z oddziałem alpejskich strzelców, którzy oczyścili ulicę. Ponieważ gromada cywilistów stawiała opór, otoczyło ją wojsko i dokonało rewizyi osobistej. U wielu krzykaczy znaleziono broń i sztylety, poczem ich aresztowano.

Ogółem aresztowano przeszło 200 osób.

W Opolu zatem i na własnej skórze przekonali się reprezentanci ententy o terorze pruskim.

Rozumie się, nie w formie jeno słownych obelg — jak przeciwko nim — zwraca się ów teror przeciwko ludności polskiej. Fatalne zwłaszcza stosunki stwierdzają informacye polskie na Mazurach i w Kwidzyńskiem — przy kompletnej niemocy (2 bataliony wojska koalicyjnego na cały kraj Mazurski) lub schlebianiu Prusakom (przytaczaliśmy jaskrawe przykłady z Kwidzynia).

—ooo—

Wiadomości polityczne

Dziennikarze przeciw sprzedaży PAT'a i podwyższeniu porta gazetowego

Wydział Tow. dziennikarzy i Syndykatu dziennikarzy we Lwowie uchwalił wysłać do marszałka Sejmu, prezydenta ministrów i ministrów resortowych telegramy następującej treści:

1) Zrzeszenie dziennikarskie we Lwowie, zaniepokojone doniesieniem o zamierzonem oddaniu polskiej Agencyi telegraficznej w ręce Spółki prywatnej, uchwaliło zwrócić się do rządu z przedstawieniem, że taką transakcyę uważałoby za **niesłychanie szkodliwą** nie tylko dla interesów prasy polskiej, która przez to zostałaby pozbawiona jedynie autorytatywnego informatora, ale przedewszystkiem **dla państwa i rządu polskiego, albowiem dobrze zorganizowane i rozumnie prowadzone państwowe biuro korespondencyjne może i winno oddawać zarówno** w kraju, jak i zagranicą znakomite usługi. Słuszne utyskiwania prasy polskiej na obecne braki i wadliwości Polskiej Agencyi Telegraficznej winny skłonić rząd do przeprowadzenia koniecznej w tej mierze reformy, **nigdy jednak nie mógłby usprawiedliwić tak ryzykownego kroku, jak oddanie w chwili jeszcze tworzenia się państwa instytucyi ogromnej dla dobra publicznego doniosłości w ręce spekulacyi prywatnej, partyjno politycznych wpływów, chociażby z pozornem** zastrzeżeniem jak największej ingerencyi rządu.

2) Zrzeszenie dziennikarzy lwowskich powzięło uchwałę przedłożyć **stanowczy protest przeciwko zarządzonemu przez ministerstwo poczt i telegrafów podwyższeniu opłat pocztowych, telegraficznych, telefonicznych, a w szczególności porta gazetowego, jako urzeczywistnionego zamachowi na byt wydawnictw polskich**, walczących obecnie z największemi trudnościami. Takie zarządzenie w związku z wzrastającą systematycznie podwyżką cen papieru i druku, powoduje z jednej strony upadek szeregu wydawnictw, z drugiej strony podniesienie cen tych pism, które mimo wszystko zdołają się utrzymać na takiej wysokości, że staną się one zgoła **niedostępne dla szerokiego ogółu.**

„Święta własność" Romanowów

Ładny urzędnik ministeryalny.

Do Sejmu wpłynęła następująca odpowiedź rządowa na interpelacyę:

Pismem z dnia 23 marca 1920 r. Nr. 5642 przekazał mi Pan Prezydent Ministrów do odpowiedzi interpelacyę posła Perla i tow. z dn. 18 marca 1920 r. w sprawie: „świętej własności Romanowów".

Czyniąc zadość powyższemu — mam zaszczyt zakomunikować, co następuje:

Jeden z urzędników Ministeryum Rolnictwa i Dóbr Państwowych na konferencyi w Ministeryum Pracy i Opieki Społecznej w dniu 1 marca 1920 r. **istotnie wypowiedział zdanie, jakoby ogród Łazienkowski w Warszawie stanowił dotychczas własność rodziny Romanowych. Fakt** ten wydarzył się wskutek **niedostatecznego wyrobienia służbowego urzędnika**, który wyraził zdanie w kwestyi, należącej do **obcej mu dziedziny**, bez zastrzeżenia, że wypowiada tylko **swoje zdanie osobiste.** Za uchybienie to urzędnikowi winnemu wymierzona została kara porządkowa.

Odpowiednie zarządzenia, usuwające w przyszłości możliwość powtórzenia się podobnego incydentu zostały przezemnie poczynione.

Mam zaszczyt prosić Pana Marszałka o zakomunikowanie powyższego pp. posłom interpelantom.

w. z. Z. Chmielewski.

* * *

Z tej odpowiedzi wynika, że urzędnik czołowej instytucyi, jak ministerstwo, może nie rozumieć, iż bezprawnemu przywłaszczycielstwu carskiego rodu położyła kres odzyskana niepodległość Polski — czyli nie pojmuje rzeczy dostępnej dla najmniej rozwiniętego umysłu!

Zdawałoby się, że tu są możliwe tylko dwa wyjaśnienia: albo to jest **nieuleczalne służalstwo** wobec byłej władzy najeźdźczej, a człowieka, tak obciążonego, nie można tolerować w żadnym polskim urzędzie, albo też — nie jest jedynie „brak wyrobienia służbowego", które spowodowało, że wkroczył w dziedzinę mu obcą, gdyż wystarczającym punktem oparcia w tej dziedzinie jest.. 5 zdrowych klepek.

Nowy niemiecki minister spraw zagranicznych

Na wniosek kanclerza Müllera zamianował prezydent Rzeszy dra Koestera ministrem spraw zagranicznych. Koester liczy dopiero 36 lat, a od lat studeckich należy do partyi socyalno-demokratycznej. Z zawodu jest dziennikarzem, a w czasie wojny był korespondentem berlińskich dzienników socyalistycznych z placu boju. Także wiedeńska „Arbeiter-Zeitung" umieszczała jego korespondencye wojenne. Nominacya Koestera nastąpiła za zgodą Francyi i Anglii, gdyż Koester, który pełnił funkcye komisarza plebiscytowego w Szlezwiku, potrafił sobie zjednać zaufanie posłów tych państw.

Jest to w Niemczech pierwszy wypadek powołania dziennikarza na tak wybitne stanowisko. We Francyi dziennikarze nieraz już byli ministrami spraw zagranicznych, np. Pichon w gabinetach Clemenceau. Rozumie się, że w monarchicznych Niemczech podobna nominacya była niemożliwą, gdyż dyplomaci z reguły rekrutowali się z „dobrze urodzonych" albo plutokratycznych sfer i zazdrośnie czuwali, aby nikt z poza tych kół nie wszedł do ich cechu. Demokratyzacya Niemiec i pod tym względem usunęła przywileje, powołując na wysokie stanowiska państwa ludzi zdolnych bez względu na pochodzenie i majątek.

Przegląd społeczny

Strejk robotników szewskich w Krakowie. Wobec wzrastającej z dnia na dzień drożyzny środków żywności, robotnicy szewscy w Krakowie zmuszeni byli postawić żądania wyższej płacy. Majstrowie nie uwzględnili jednak tych słusznych żądań i odrzucili je. Wobec tego robotnicy na oubytem zgromadzeniu uchwalili ogłosić **strajk**, który się rozpoczął we czwartek 22 b. m.

Strejk w przemyśle włóknistym w Łodzi. W przemyśle włóknistym w Łodzi połączyły się 4 związki zawodowe: klasowy, polski, chrześcijański i żydowski i przedłożyły pracodawcom następujące warunki płacy i pracy:

1) minimalna płaca 125—100 marek dziennie, zaś przy pracy akordowej 15 — 20% ponad płacę minimalną,

2) wolność organizowania rad fabrycznych,

3) bezpłatna pomoc lekarska, aż do zaprowadzenia kas chorych,

4) odszkodowanie na wypadek nieszczęśliwego wypadku aż do wprowadzenia ubezpieczenia państwowego,

5) przyjmowanie i wydalanie robotników za zgodą związków.

Organizacya fabrykantów (Związek przemysłu włóknistego w Polsce) dała odpowiedź wprost urągliwą, proponując 50% podwyżki. Związek dążył celowo do wywołania strejku, wobec czego rokowania zerwano i rozpoczął się strejk w całym przemyśle włóknistym, z wyjątkiem 20 fabryk stojących poza organizacyą, które przyjęły żądania.

Strejkujący energicznie poprowadzą narzuconą im walkę, aż do złamania oporu paskarskich fabrykantów.

Akcya cennikowa bloku związków robotników w zakładach użyteczności publicznej w Warszawie — Związki robotników gazowni, elektrowni, telefonów i teatrów miejskich wobec okropnych stosunków drożyźnianych przedłożyli 14 bm. żądanie podwyżki 40% do 100% z terminem odpowiedzi do dnia 29 bm. do godz. 10 rano, przyczem robotnicy zażądali, by pertraktacye prowadzone były wspólnie z przedstawicielami wszystkich 7-miu zblokowanych związków klasowych. W myśl powyższego żądania odbyły się 2 informacyjne posiedzenia w ministeryum ochrony pracy, na których robotnicy obstawali przy żądaniu wspólnych pertraktacyi z reprezentantami zblokowanych związków.

W dniu 20 bm. odbyła się na skutek zaproszenia inspektora pracy, p. Ulanowskiego, narada w magistracie, w której wzięli udział przedstawiciele siedmiu zblokowanych związków i kierownicy wymienionych instytucyi. Poza wymienionymi zostali zaproszeni 4 przedstawiciele związków „żółtych". Z powodu „obecności" reprezentantów związków „żółtych", nie należących do bloku, przedstawiciele związków klasowych złożyli oświadczenie, że w żadnym razie **nie zgadzają się na udział w pertraktacyach tych rzekomych obrońców proletaryatu.**

Po powyższem oświadczeniu wywiązała się dyskusya, w której przedstawiciele klasowych związków rzeczowo uzasadnili swoje stanowisko. Po dyskusyi przewodniczący zarządził 10-cio minutową przerwę, po której p. Ulanowski jako przedstawiciel rządu zaprosił reprezentantów klasowych związków na następną naradę, zaś z przedstawicielami „żółtych" związków narada podobna odbędzie się osobno.

Z sali sądowej

Kraków, 23 kwietnia.

Przyjaciel Noconia, bandyta Bochenek przed sądem

(Trzeci i ostatni dzień rozprawy).

W trzecim, a zarazem ostatnim dniu rozprawy, przeciw Józefowi Bochenkowi i wspólnikom, oskarżonym o napad rabunkowy na p. Bartynowskiego w jego mieszkaniu przy ul. św. Tomasza w Krakowie, świadek Otton Krawczyk, powołany przez prokuratora na stwierdzenie okoliczności przygotowawczych do rabunku — **nie zjawił się.** Wszelkie możliwe poszukiwania, czynione przez władze w ciągu dwóch dni za tym świadkiem, nie dały rezultatu. Osobliwość tego świadka i rola jego w niniejszej sprawie rabunkowej, są wogóle tajemnicze. Był on wraz z niejaką Borkowską, głównym filarem wypuszczenia z oskarżenia o dany rabunek, osławionego bandyty Jana Czarnuchowskiego. Krawczyk obecnie ulotnił się, widocznie uznając za odpowiedniejsze pozostać w cieniu.

By nie przewlekać rozprawy i umożliwić jej zakończenie, ława obrońców przez usta adw. dr. Goldblatta, zgodziła się na odczytanie zeznań Krawczyka. Następnie odczytano akta, dokumenty, oraz świadectwa oskarżonych, poczem rozprawę zamknięto.

Trybunał zadał sędziom przysięgłym trzy pytania główne, czy oskarżeni Bochenek i Krawiec winni są zbrodni dokonanego rabunku z bronią w ręku i zadaniem rzeczywistego gwałtu obrabowanemu Maryanowi Bartynowskiemu, przyczem tenże przez rabusiów szczególnie był udręczonym (szczególnie obciążająca kwalifikacya z § 195 u. k. — kara dożywotniego więzienia).

Nadto co do Jurczównej pytanie w kierunku wspólniny w tymże rabunku.

Nastąpiły przemówienia prokuratora i obrońców, poczem sędziowie przysięgli udali się na naradę. Po dłuższej naradzie przewodniczący ławy przysięgłych **ogłosił werdykt, potwierdzający winę Bochenka i Jurczykównej 12 głosami, zaś uniewinniający co do Krawca.** Na tej zasadzie **trybunał zasądził bandytę Bochenka na 15 lat ciężkiego więzienia obostrzonego jednem twardem łożem i postem w dniu popełnienia rabunku, oraz Jurczównę na 3 lata ciężkiego więzienia z taktemiż obostrzeniami** i redukcyę tej kary do lat dwóch, na zasadzie amnestyi Naczelnika Państwa. **Oskarżony Krawiec**, którego bronił adw. dr. Goldblatt, **został uwolniony.**

Sensacyę na sali rozpraw wywołał po ogłoszeniu wyroku następujący fakt. **Bandyta Józef Bochenek przyznał się, że brał udział w rabunku twierdząc, że Jurczówna jest niewinna i że praw dziwymi uczestnikami napadu rabunkowego, byli znany i ostatnio zbiegły bandyta Jan Czarnuchowski oraz jego kochanka Eugenia recte Karolina Borkowska**, która w tym właśnie procesie występowała jako świadek, broniący Czarnuchowskiego i która całej rozprawie bacznie się przysłuchiwała. Bochenek swe rewelacye chce udowodnić wiarygodnie przed sędzią śledczym.

—ooo—

KRONIKA

Kraków, 23 kwietnia.

Podatek gminny od przyrostu wartości nieruchomości w Krakowie

Magistrat krakowski ogłasza:

Z dniem 5 marca br. (jako z dniem ogłoszenia w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej“ Nr. 53) wszedł w życie, zatwierdzony rozporządzeniem Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 10 grudnia 1919 r. w porozumieniu z ministerstwem skarbu statut o podatku gminnym od przyrostu wartości nieruchomości na rzecz miasta Krakowa.

Rada miasta Krakowa uchwałą z dnia 30 marca 1920 r. zatwierdziła projekt rozporządzenia wykonawczego do powyższego statutu, które to rozporządzenie z dniem dzisiejszym wchodzi w życie.

Zwraca się przeto uwagę osób interesowanych na następujące postanowienia statutu i rozporządzenia wykonawczego:

1) Podatkowi podlegają wszystkie przeniesienia (także niehipoteczne nieruchomości pod tytułem odpłatnym) w drodze kupna, sprzedaży, zamiany, podziału, wkładów do spółek, ugód itp. układów),

2) osoby obowiązane do uiszczenia podatku (a więc także osoby, pozbywające w przypadkach § 14 oraz pozbywające w przypadkach § 3 L. 1 statutu) powinny donieść magistratowi o przeniesieniu pisemnie lub ustnie do protokołu w dniach 14-tu, licząc od dnia zawarcia czynności prawnej; jeżeliby zaś ostatni dzień tego czasokresu przypadł na niedzielę lub dzień świąteczny, można doniesienie uskutecznić jeszcze w następnym dniu powszednim.

O przeniesieniach, dokonanych w czasie od 1 lipca 1915 r. aż do dnia 5 marca 1920 r. należy donieść w przeciągu 3 miesięcy, licząc od daty niniejszego obwieszczenia.

Równocześnie z doniesieniem należy podać okoliczności ważne dla wymiaru i dołączyć potrzebne dokumenty w oryginale lub w wierzytelnym odpisie, ewentualnie powołać potrzebnych świadków.

Pozbywcy obowiązani są nadto udzielać w wyznaczonym im terminie dalszych wyjaśnień co do pewnych dla wymiaru ważnych okoliczności.

Taki sam obowiązek doniesienia ciąży na spółkach (towarzystwach) odnośnie do zmian osobowych i stosunku udziałowych członków.

Na żądanie magistratu nietylko powyższe osoby, ale także nabywca nieruchomości obowiązany jest do udzielenia w powyższym terminie wyjaśnień, co do tych faktów, które mają związek z nabyciem i wymiarem podatku.

Przytoczone wyżej zgłoszenia, podania z wyjaśnieniami i zastępujące ich miejsce protokoły wolne są od opłaty stemplowej, na podstawie taryfy poz. 14. lit q) ustawy z dnia 13 grudnia 1862 r. Nr 89 dz. u. p. Również wymagane do wymiaru opłaty od przyrostu wartości, odpisy i uwierzytelnienia dokumentów są według taryfy poz. 102 lit. d) względnie 117 lit. m) ustawy z dnia 9 lutego 1850 Nr 50 dz. u. p. wolne od opłaty stemplowej, pod warunkiem, że stosownie do przepisu ustępu 5 uwag wstępnych do taryfy tejże ustawy w tem miejscu, gdzie zwyczajnie umieszczone są stemple, będzie podany cel dokumentu, tudzież nazwisko osoby, której do tego celu ma ten dokument służyć.

3) Jeżeli obowiązany do podatku, albo tegoż pełnomocnik nie przedłoży doniesienia w myśl powyższych postanowień, albo w toku postępowania wymiarowego złoży fałszywe zeznania, które spowodować mogą ukrócenie podatku, albo przy udzielaniu wyjaśnień (§ 17 ust. 2) o istotnych okolicznościach zamilczy, to można obowiązanemu bez wdrażania postępowania karnego podwyższyć wymiar aż do 100 procent ukróconego, albo na ukrócenie narażonego podatku.

4) Jeżeli obowiązany do podatku odmawia zeznań, albo inna osoba, obowiązana wedle niniejszego statutu do doniesień i wyjaśnień zaniecha ich, albo nieprawdziwych udzieli wiadomości, podpadnie grzywnie pieniężnej do 500 K.

Odbitki statutu wraz z rozporządzeniem wykonawczem są do nabycia w Głównej Kasie miejskiej w cenie po 7 marek za egzemplarz.

Skandaliczna afera gumowa

Jak już przed kilku dniami donosiliśmy, państwowy urząd walki z lichwą zakwestyonował w składach pewnej firmy automobilowej większą ilość gum automobilowych. Po ukończeniu wstępnego śledztwa, rzecz ta przedstawia się w następujący sposób:

Dnia 19 stycznia b. r. powyższa firma zaoferowała pewnej instytucyi państwowej w Krakowie pełne gumy automobilowe różnych wymiarów, po 6600 i 7050 K za sztukę. Odnośne ministeryum w Warszawie zaakceptowało kupno tych gum, ale w międzyczasie, t. j. 18 lutego firma oświadczyła, że gum już nie ma, gdyż zostały sprzedane. Równocześnie i władza krakowska, dla której te gumy miały być zakupione doniosła do ministeryum, że ta firma nie może dostarczyć zamówionych gum, ale druga oferuje takie same gumy po cenach droższych, bo po 7920 mp i 8460 mp. Przytem ta władza nadmieniła, że następny transport, który nadejdzie, będzie dwa razy droższy.

Na tę relacyę ministeryum wysłało delegata, który wprawdzie **kupił u drugiej firmy gumy, jednak towar wydała mu pierwsza.** Zdziwiony niepomiernie wyjechał do Warszawy i przedstawił to spostrzeżenie szefowi sekcyi, oświadczając, **że „gruba ryba wchodzą tu w grę“.**

Dnia 9 kwietnia znowu ministeryum w Warszawie otrzymało telegram od podwładnej mu władzy w Krakowie, która doniosła, że otrzymała nową ofertę na gumy po cenie 9660 mp. za sztukę. Wtedy ministeryum wysłało innego delegata po zakupno gum i tutaj zaszedł podobny wypadek. **Druga firma sprzedała, a pierwsza wydała towar.** Ponieważ na czele instytucyi państwowej, popierającej te firmy stoi brat właściciela drugiej firmy, a głównym referentem tych spraw w urzędzie państwowym jest szwagier właściciela firmy, przeto zdawało się to delegatowi niejasnem i **polecił przeprowadzić śledztwo przez państwowy urząd walki z lichwą.** Wywiadowcy dokonali rewizyi i **w pierwszej firmie zakwestyonowali skład gum, które leżały od października, mimo, że firma stale twierdziła, iż gum nie posiada.**

Dalsze śledztwo w toku.

Ponieważ cała sprawa przedstawia się nader tajemniczo, państwowy urząd walki z lichwą nie wyjawił nazwisk firm i „grubych ryb“, wmieszanych w tą skandaliczną aferę, żądamy, aby domysły nie były skierowane w innym kierunku, uchylenia rąbka tajemnicy i **wyjawienia nazwisk osób,** wmieszanych w nowy skandalik gumowy.

Konfiskata dwóch wagonów skór

Wojskowość w porozumieniu z państwowym urzędem walki z lichwą **zakwestyonowała** na dworcu towarowym w Krakowie 2 wagony skór. Są to, jak się okazało, popsute ładownice, uprzęże, oraz pasy do karabinów i kompletne tornistry, nadające się w zupełności do użytku wojskowego. Niektóre z tych części są zupełnie nowe. Części zaś z ładownic przyszły zupełnie popsute. Wagony te nadeszły pod adresem „Transport“, a odbiorcą tychże był Vorzimmer z ul. Potockiego. Śledztwo w toku w tym kierunku, skąd pochodzą skóry i kto je nadesłał. W końcu zaznaczyć należy, że towar ten deklarowany był jako „odpadki skór“ i jako taki został ocleny.

O zajęciu mieszkań cudzoziemców w Krakowie wydał magistrat krakowski następujące rozporządzenie:

Według art. 3 L 4 ustawy z dnia 27 listopada 1919 Nr. 92 poz. 498 Dz. u. R. p. ulegają zajęciu przez Zarząd gminy mieszkania i pomieszczenia zajęte przez cudzoziemców, którzy niekoniecznie mieszkać muszą w danej gminie.

Magistrat przystępując obecnie do rekwizycyi tych mieszkań i pomieszczeń, wzywa wszystkich cudzoziemców, którzy chcieliby z uzasadnionych powodów zatrzymać swoje mieszkania i pomieszczenia w Krakowie, aby do 14 dni wnieśli do magistratu stosowne umotywowane podania. Podania te mają zawierać: 1) nazwisko i imię petenta, 2) zawód, 3) przynależność państwową, 4) adres i rozmiar mieszkania, względnie pomieszczenia, 5) ilość członków rodziny z podaniem ich imion, nazwisk, wieku i stosunku do głowy rodziny, 6) uzasadnienie konieczności mieszkania w Krakowie.

Cudzoziemców, którzy nie zastosują się do powyższego zarządzenia, uważać się będzie za osoby, które niekoniecznie muszą mieszkać w Krakowie i mieszkania ich ulegną natychmiastowemu zajęciu.

Cudzoziemcy, którzy nie wnieśli podania w przepisanym terminie, albo podali nieprawdziwe szczegóły ulegną grzywnom do 10.000 koron, względnie karze aresztu do 3 miesięcy, o ile czyn karygodny nie podlega surowszemu wymiarowi kary, według powszechnej ustawy karnej.

Celem ochrony plant i ogrodów miejskich przed uszkadzaniem i niszczeniem, magistrat, podając niżej do publicznej wiadomości postanowienia regulaminu utrzymania porządku i czystości w mieście i rozporządzenia dotyczące ochrony plant i porządku, oraz komunikacyi na nich, wzywa publiczność, ażeby nietylko sama przepisów tych przestrzegała, ale również, aby wspierała władze w zapobieganiu szkodom przez czuwanie nad dziećmi i młodzieżą, pod jej opieką pozostającą, oraz przez wstrzymywanie osób trzecich od wyrządzania szkód i przez bezwzględne oddawanie szkodników w ręce organów magistratu, lub dyrekcyi policyi.

Postanowienia wyżej wymienione brzmią:

1) Siadanie na poręczach i przechodzenie przez nie, jest wzbronione. Nie wolno deptać trawników, kłaść się na nich. Psy należy prowadzić na smyczy. Wzbronione jest surowo łamanie gałęzi, zrywanie kwiatów lub roślin, zaśmiecanie ścieżek, rzucanie kamieniami, stawanie na ławkach, jeżdżenie wozami lub konno, przenoszenie wielkich koszów, drzewa itp., wogóle wszelkie uszkodzenia lub zanieczyszczenie plantacyj.

2) Małe dzieci tylko pod dozorem osób dorosłych można wyprowadzać na plantacye. Wózki dziecinne nie mogą tamować komunikacyi.

„3) Służba plantacyjna obowiązana jest nie dopuszczać, aby osoby nietrzeźwe rozpierały się lub rozkładały po ławkach.

4) Chodzić należy lewą stroną chodnika (ścieżki plantacyjnej), wymijać zawsze na lewo, wyprzedzać zaś na prawo; na środku chodnika nie wolno się zatrzymywać.

Wszelkie uszkadzania plant, oraz przekroczenia zakazów, lub niestosowanie się do nakazów, objętych powyższemi postanowieniami, o ile nie podpadają pod przepisy ogólnej ustawy karnej, będą karane przez magistrat, a nadto szkodnik obowiązany będzie po myśli § 79 powołanego na wstępie regulaminu porządku i czystości dla miasta Krakowa, niezależnie od kary, wynagrodzić wyrządzoną szkodę.

Nad ścisłem przestrzeganiem powyższych przepisów czuwać będą organa magistratu i dyrekcyi policyi.

Zarządom konsumów, należących do Związku „Proletaryat“ zwraca się uwagę, że w najbliższych dniach rozdane będą nowe legitymacye poborowe. Aż do uzupełnienia spisów na podstawie tychże, przyjmowanie nowych członków nie jest dozwolone. Zarząd Związku konsumów „Proletaryat“.

† Karol Sowa, prof. gimnazyalny w Nisku, absolwent praw i Akademii handlowej, zmarł na gruźlicę. Pogrzeb odbył się w Wiśniczu Starym.

Mianowanie w państwowym Urzędzie walki z lichwą. Dr Tadeusz Wroniewicz reskryptem min. aprowizacyi został mianowany referentem w VII kl. rangi w państwowym Urzędzie walki z lichwą w Krakowie.

W sprawie używania stałych grobów na cmentarzu krakowskim. Magistrat krakowski ogłasza następujące rozporządzenie: Stałe groby ziemne i murowane, wybudowane na miejscach przez magistrat wyznaczonych, mogą być użyte na pochowanie zwłok tylko tych osób, dla których zostały opłacone, a grobowce dla krewnych zstępnych lub wstępnych w linii prostej względnie dla najbliższych krewnych w linii bocznej z tem zastrzeżeniem, że w grobowcach nie wolno chować więcej zwłok, jak tyle tylko, na ile grób wykonano. W razie konieczności stałego względnie czasowego pochowania zwłok innej osoby w stałym grobie a nie tych, dla których grób może być wedle poprzednich postanowień użyty, należy uzyskać specyalne zezwolenie magistratu. Sprzedaż gotowych grobowców jest zakazana pod zagrożeniem odmówienia zezwolenia na pochowanie zwłok w odnośnym grobowcu. Rozporządzenie to wchodzi w życie z dniem jego ogłoszenia.

Znowu podwyższono ceny światła elektrycznego. We środę dnia 21 kwietnia b. r. odbyło się posiedzenie komisyi gazowo-elektrycznej pod przewodnictwem wiceprezydenta J. Sarego. Komisya obradowała nad ponownem podniesieniem ceny prądu elektrycznego, które okazało się koniecznem z powodu nowych cen za węgiel, ustanowionych przez rząd polski, o przeszło 100 procent od cen dotychczasowych. Komisya uchwaliła podnieść cenę prądu na 7 marek za 1 KWG dla światła i na marek 3·50 za 1KWG dla motorów. Podwyżka ta obowiązuje od odczytów za kwiecień, tak że rachunki za maj wystawione będą po cenach podwyższonych. Następnie uchwaliła komisya zakupić na rachunek elektrowni, część akcyi akcyjnego tow. elektrowni okręgowych w Krakowie, do którego należy elektrownia w Sierszy. Wreszcie uchwaliła komisya kilka mniejszych inwestycyi w elektrowni koniecznych do prowadzenia racyonalnego ruchu.

Zmiana miejsca poboru tytoniu. Dyrekcya okręgu skarbowego w Krakowie komunikuje: Od 1-go maja trafika J. Geppertowej (firma R. Herliczka, plac Maryacki l. 1) przeniesioną zostaje na ulicę Sławkowską l. 21 do lokalu firmy „Unicum“. Wszystkie asygnaty na pobór materyałów tytoniowych będą tam realizowane z wyjątkiem asygnat generalnej dyrekcyi monopolu tytoniowego, które można podejmować jak dawniej w lokalu firmy R. Herliczki.

Fizykat miejski na usługach wyzyskiwacza-kamienicznika. W domu przy ul. Krakowskiej 23, będącego własnością p. Kellera, mieszczą się w dwóch wielkich salach na pierwszem piętrze Związki zawodowe żydowskich robotników oraz czytelnia i biblioteka tychże. Pan Keller, od którego te organizacye robotnicze lokal ten z końcem r. 1918 odnajęły za wysokim czynszem, bo około 1000 koron mies. wynoszącym, ma w tymże domu własny hotel i restauracyę. Widząc, że hotel w obecnych czasach — to źródło niepomiernych zysków, chce p. Keller koniecznie wyzbyć się organizacyj robotniczych i pozbawić ich lokalu. Gdy żądanie podwyżki czynszu o drugie 1.000 koron mies. ze strony tego tłustego bogacza pod adresem organizacyj robotniczych skierowane nie odniosło skutku — wdrożył p. Keller proces sądowy przeciw Stow., chcąc w ten sposób wejść w posiadanie lokalu. Ponieważ jednak proces trwa za długo według p. Kellera — a chce coprędzej wyzbyć się organizacyj robotniczych, wpadł na pomysł i zwrócił się — do fizykatu miejskiego, „by ten drogą zarządzenia hygienicznego“, „antytyfusowego“ lokal zamknął. I o dziwo! Fizykat miejski tak opieszały w innych istotnie ważnych sprawach zdrowia publicznego w mieście, w osobie p. Dra Bernacińskiego zarządza natychmiastowe zamknięcie i opieczętowanie lokalu związków zawodowych mimo, że nie ma **żadnego**, najbłahszego po temu powodu. Co więcej, czyni to fizykat mimo, że lokal jest wzorowo i czysto utrzymywany, mimo, że w tym samym właśnie lokalu inny fizyk miejski Dr Weinsberg i inni lekarze wygłaszali odczyty przed zaledwie paru tygodniami na różne tematy aktualne z dziedziny hygieny, mimo wreszcie, że inne piętra domu i parter przeznaczone przez p. Kellera na hotel i restauracyę są pełne brudu i nieczystości, mimo iż klozety na parterze mogą być istnym rozsadnikiem chorób, mimo, że w hotelu tym po kilkanaście łóżek mieści się w jednym pokoju a w każdym łóżku sypia po kilka osób, a wiele osób nocuje na krzesłach, za co pan Keller pobiera grube sumy, dochodzące dziesiątek koron za jedno „krzesło noclegowe“, mimo, że sam Keller w swej restauracyi urządza tańce, w których setki osób bierze udział, a po nich zamienia i restauracyę na „hotel“ o łóżkach, siennikach i krzesłach. Przeciw temu fizykat w osobie p. dra Bernacińskiego wcale nie remonstrował i żadnego nie wydał zarządzenia a jedynie w celu wyrzucenia organizacyi robotniczych podał pomocną dłoń wyzyskiwaczowi Kellerowi, mimo, że lokal Stow. może być wzorem porządku. Delegacya robotników, którzy są oburzeni bezprzykładnym postępkiem fizykatu miejskiego, interweniowała wczoraj we fizykacie, jednakże p. Dr Bernaciński na obronę swoją przytaczał argumenta podnoszone przez p. Kellera w procesie widocznie dobrze przez niego poinformowany, a nadto od siebie dodał, że zbieranie się robotników w tym lokalu jest niepotrzebne.

Sprawa oparła się o prezydyum miasta, gdzie tasama delegacya interweniowała. Prezydyum przyrzekło w ciągu dnia sprawę wyświetlić na podstawie aktów. Zwracamy uwagę, że tego rodzaju praktyki godne dawnych kacyków starościńskich w jakichś Pipidówkach, nie mogą się ostać obecnie w kulturalnym Krakowie, a fizykat miejski niech raczej istotnie zwalcza tyfus i inne choroby zakaźne a nie staje się narzędziem w rękach zachłannego kamienicznika, narzędziem zwalczania ruchu robotniczego.

Baczność Mazurzy! Wydział Statystyczny Mazurskiego Związku Ludowego, dla terenu plebiscytowego Mazur, wzywa niniejszem wszystkich Polaków urodzonych na terenie głosowania obejmującym powiaty: Ostródzki, Niborski, Jańsborski, Zadzborski, Szczycieński, Lecki, Łecki i Olecki (Margrabowa), aby **podali dokładny adres wszystkich osób obojga płci** od 20-go roku począwszy z wymieniem miejscowości, daty urodzenia zawodu i wyznania, mieszkających obecnie na obczyźnie lub w wolnej już Polsce w celu przybycia na **głosowanie za Polską.** Równie wzywa się wszystkich mieszkańców wymienionych powiatów o podanie adresu krewnych i znajomych mieszkających na obczyźnie a urodzonych w tych powiatach.

Zgłoszenia nadsyłać pod adres: **Fryderyk Lejk Olsztyn Allenstein Ostpr. Bahnhofstrasse 87.**

Pobita w ogonku ziemniaczanym. Wczoraj w ogonku przy zakupnie ziemniaków na Wolnicy, jakiś wyrostek, zniecierpliwiony długiem czekaniem, wyładował swoją złość na 70-letniej Ewie Stanisławek, pobiwszy ją dotkliwie po głowie. Staruszka zemdlała. Zawezwany lekarz pogotowia przewiózł ją do szpitala. Czupurnym młodzieńcem zajęła się policya.

Awantura na rynku podgórskim. Wczoraj wieczorem, aresztował policyant na rynku podgórskim jakiegoś barczystego młodzieńca, który ufny w swoją siłę stawiał zacięty opór. Zawezwani jeszcze czterej stróże bezpieczeństwa, nie mogli go obezwładnić. Wyrwał się im z rąk i począł uciekać. Wtedy jeden z policyantów dopadłszy zbiega ciął go szablą w rękę. Zawezwany lekarz pogotowia opatrzył ranę, poczem uspokojonego już młodzieńca zaprowadzono do aresztów policyjnych w Podgórzu.

Oszustwo przy wymianie pieniędzy. Wczoraj do urzędu podatkowego w Krakowie, przybyła w celu wymiany 100 markówek p. Bronisława Miśkiewiczowa. Na korytarzu przystąpiło do niej dwóch mężczyzn, a jeden z nich przedstawiwszy się za dyrektora urzędu podatkowego, okazał gotowość bez czekania, wymiany banknotów. Gdy p. Miśkiewiczowa, nie przeczuwając podstępu, wręczyła „panu dyrektorowi“ przeszło 1500 kor. drugi wręczył jej, jak twierdził, drobne zapieczętowane w kopercie. Po wyjściu, spostrzegła, że padła ofiarą oszustów, gdyż w kopercie znalazła kawałki gazet. Naturalnie pomysłowi oszuści ulotnili się po dokonanem oszustwie.

Pasek mąką. Aresztowano wczoraj Henryka Freiberga ze Skały, który usiłował sprzedać 8 worków mąki żytniej po paskarskich cenach. Mąkę skonfiskowano.

Sprawcy napadu rabunkowego w Leńczach, aresztowani w Krakowie. Policya krakowska, aresztowała wczoraj 24-letniego Sternalskiego i 23-letniego Franciszka Zająca, sprawców napadu rabunkowego, dokonanego dnia 14 bm. w Leńczach koło Wadowic. Napadu rabunkowego dokonali oni na obejście Sternalskiej. Przez okno weszli do mieszkania i pod groźbą zastrzelenia, zmusili mieszkającą u Sternalskiej Teklę Kowalówkę do oddania pieniędzy i biżuteryi. W napadzie brał także udział 20-letni Paweł Sternalski, syn gospodyni, którego tamtejsza policya państwowa na drugi dzień po napadzie aresztowała. Aresztowani staną przed sądem doraźnym.

Kradzieże pieniędzy. Do mieszkania Zofii Goldstein przy ul. Dietlowskiej l. 10. przyszedł wczoraj popołudniu, jakiś mężczyzna z prośbą o wymianę koron na marki. Mąż Goldsteinowej odmówiwszy wymiany wyszedł do drugiego pokoju po płaszcz. Wtedy ów nieznajomy mężczyzna skradł książeczkę kasy oszczędności, opiewającą na 3000 kor., 13.000 marek w gotówce, oraz banknot 10.000 koronowy i zbiegł. — Do policyi doniosła Marya Helak, zamieszkała przy ul. Zwierzynieckiej, że skradł jej niejaki Maryan G. 24.000 kor., oraz bieliznę.

Porzucone dziecko. Do policyi krakowskiej doniosła p. Marya Bobrowicz, zamieszkała przy ul. Rakowickiej l. 25, że Anna Litewka porzuciła w jej mieszkaniu jednoroczne dziecko i zbiegła w niewiadomym kierunku.

Włamanie do sklepu z obuwiem. Do sklepu z obuwiem Feigi Rottenberg, przy ul. Długiej l. 24, włamali się jacyś opryszki i skradli kilkaset par bucików damskich, oraz dziecinnych wartości 26 tysięcy koron.

Niewierne służące. Wczoraj aresztowano w Krakowie 28-letnią Maryę Jannę, która służąc u p. Rozalii Mentel w Pierzchowie koło Bochni, skradła rozmaite rzeczy wartości kilku tysięcy koron i zbiegła do Krakowa. Aresztowano 24-letnią Janinę Cap, służącą, która na szkodę chlebodawcy, dra Jungera skradła bieliznę. Capówna sprzedała tę bieliznę niejakiemu Józefowi Masłowskiemu.

Wielkie kradzieże stearyny w magazynach wojskowych. Policya wyśledziła sprawcę kradzieży stearyny w magazynach gospodarczych wojskowych w Krakowie. Jest nim 30-letni N. Swierczyński, zatrudniony w magazynach urzędu gospodarczego. Jak w śledztwie wyszło na jaw wynosił on już od 3 miesięcy co tydzień po 20 do 30 kg stearyny i sprzedawał dr. Natanowi Leinmanowi, kandydatowi adwokackiemu, właścicielowi fabryki mydła i pasty przy ul. Lubomirskich l. 41. Szkoda, jaką ponosi wojskowość jest bardzo znaczna. Obwinionych z powodu przepełnienia w aresztach policyjnych pozostawiono na wolności. W mieszkaniu Swierczyńskiego skonfiskowano przeszło 138 kg. stearyny.

Amatorzy marek pocztowych. Wczoraj w południe, jacyś młodzieńcy rozbili gablotkę w antykwarni Litmanowej przy ulicy Szpitalnej l. 1 i skradli zbiór marek pocztowych, wartości 1000 kor.

Prelekcye Juljana Tuwima. W Kollegium wykładów naukowych (Rynek gł. A—B, l. 39) mówić będzie Julian Tuwim, jeden z najwybitniejszych przedstawicieli nowych kierunków w poezyi polskiej, we czwartek 6 maja b. r. „o futuryźmie“, a w piątek 7 maja br. o poecie amerykańskim „Walt Whilmanie-Kosmos...“ Pocz. o godz. 7 wiecz. Pozostałe jeszcze bilety do nabycia w księgarni Fr. Eberta, ul. Sławkowska l. 3.

VII koncert symfoniczny w „Bagateli“ odbędzie się w niedzielę 25 bm. o g. pół do 12-ej przed południem. W programie: Zeleńskiego „Polonez“ i uwertura „Tatry“, Noskowskiego „Step“, Karłowicza „Serenada“ i „Smutna opowieść“. „Serenada“ jest jednym z pierwszych utworów symfonicznych Karłowicza, a „Smutna opowieść“ ostatnim. W programie zamieszczono umyślnie te dwa utwory genialnego kompozytora, aby dać możność zaobserwowania ewolucyi, jaką przebył duch twórczy przedwcześnie zmarłego artysty.

Z teatru im. J. Słowackiego. W sobotę premiera „Ciemnych sił“ Grubińskiego, które powtórzone będą w niedzielę, poniedziałek, wtorek i czwartek przyszłego tygodnia.

Z teatru „Bagatela“. „Jaś i Małgosia“ Humperdincka powtórzony zostanie w sobotę 24 bm. po południu, a nie — jak mylnie podano w repertuarze — także w niedzielę. W niedzielę po południu po raz 27 w tym sezonie odegraną zostanie „Kobieta bez skazy“. Dzisiaj, jutro i w niedzielę wieczorem „Papierowy kochanek“ Szaniawskiego, który ustąpi miejsca najnowszej sztuce Croisseta p. t. „Jastrząb“. Główną rolę w tej nowości objęła znakomita artystka warszawska p. Joanna Szylliużanka, która pozyskana przez dyrekcyę „Bagateli“ przybędzie na parę występów. Premiera „Jastrzębia“ odbędzie się w przyszłym tygodniu, prawdopodobnie we wtorek 27 bm.

Omyłka druku. We wczorajszym numerze „Naprzodu“ w sprawozdaniu z zebrania dla propagandy polskiej pożyczki państwowej zaszła omyłka. Mianowicie Bank przemysłowy subskrybował 50 milionów (nie 50 tysięcy) marek.

—ooo—

Z POLSKI

Robotnicy kolejowi zajęci w Sekcyi Konserwacyi w Żywcu żalą się na naczelnika p. radcę Kulińskiego, który będąc wrogiem warszawskiego zawodowego Związku kolejarzy prześladuje podwładnych mu robotników za należenie do tej organizacyi. Aby dokuczyć robotnikom, pod groźbą wydalenia ich z pracy zmusił pracujących pod jego kierownictwem w Rajczy robotników do pracy na akord, płacąc po 15 koron za metr wysiania i wywiezienia piasku, przyczem robotnicy przymierają głodem, nie mogąc nawet 30 K dziennie przy tej ciężkiej pracy zarobić. Celem zaagitowania nieuświadomionych robotników na rzecz białego związku kolejarzy p. K. opowiada takie kłamstwa jak n. p., że tt. Daszyński, Moraczewski i Wodecki wywołali strejk kolejowy! Naturalnie w brednie te nikt dobrze myślący nie uwierzy, ale czy przystoi p. radcy opowiadać takie brednie, w które sam nie wierzy? Ale p. Kuliński rozporządza także i zarobkami robotników bez porozumienia się z nimi. I tak n. p. na pierwszego kwietnia zarządził przymusową składkę na plebiscyt po 20 marek od każdego robotnika grożąc, że kto nie złoży wyznaczonej przez niego sumy wydalony zostanie z pracy. Robotnicy gotowi są zawsze do ofiar na rzecz sprawy narodowej, nie mogą jednak zgodzić się, by ofiary

te wymuszano na nich presyą, bez porozumienia się z nimi. Robotnicy chcą wiedzieć, czy suma zebrana (od 300 osób) dostała się we właściwe ręce i żądają pokwitowania. Dziwnem jednakowoż jest, że p. Kuliński narodowy-demokrata z przekonania, jako urzędnik austryacki nigdy robotników nie szykanował dziś jednak tak się zmienił! Robotnicy zwracają p. K. uwagę na niewłaściwość jego postępowania i proszą, by tej rozgoryczającej robotników taktyki zaniechał.

Zjazd literatów polskich w Warszawie. Warszawski Komitet Organizacyjny nadesłał wolne karty jazdy kolejowej dla literatów krakowskich którzy zgłosili udział w zjeździe, zapowiedzianym w Warszawie na 12, 13 i 14 maja. Karty odebrać należy osobiście dziś w piątek, lub w sobotę o g. 5 popołudniu w Domu arty- (plac św. Ducha) u prezesa krakowskiego „Związku pracowników pióra" p. Jana Pietrzyckiego.

O rozbudowę miast

Józef Pakies: **O wywłaszczeniu gruntów podmiejskich.** Kraków, 1920.

Autor, znany krakowski budowniczy, który już dawniej ogłosił pracę p. t. „Wpływ gminy na sprawę mieszkań", zajmuje się w swej nowej publikacyi kwestyą wywłaszczenia gruntów podmiejskich nietylko na cele bezpośredniej użyteczności publicznej, lecz, i to przedewszystkiem, na cele mieszkaniowe. Zagranica już oddawna wykazuje znaczne zainteresowanie dla tej sprawy (Bodenreforme), u nas ostatnio zajął się nią Zjazd związku miast polskich w Warszawie, oraz zjazd reprezentantów miast małopolskich w Krakowie, oba odbyte w bieżącym roku.

Istnieją dwa typy miast: angielski i kontynentalny europejski. Podczas gdy w Anglii istniało z dawna dążenie do tworzenia wielkich miast o małych domach (jednorodzinnych), nasze miasta powstałe z koncentracyi ludności w celach wspólnej obrony, wykazują skupienia na małym obszarze wielkich domów (kasarni). W drugiej połowie zeszłego roku powstało z powodów gospodarczych przeludnienie miast europejskich. Konieczność rozbudowania miasta dla przybywającej ludności spowodowała podrożenie gruntów na obwodzie miasta, gdyż grunta te dotychczas rolne poczęły dawać wielokrotnie wyższą rentę domowo-czynszową i stały się temsamem terenem spkulacyi gruntowej. Autor cytuje daty von Oppenrieda: W r. 1913 płacono za 1 m² gruntu budowlanego w Krakowie i Lwowie 3 razy więcej niż w Tryeście, 3 i pół razy więcej niż w Bernie, 6 razy tyle co w Gracu, a 10 razy tyle jak w Solnogrodzie. Na obwodzie naszych miast nie mamy jeszcze kilkupiętrowych koszar czynszowych, a już mamy cenę gruntów, która nietylko nadzwyczajnie obciąża mieszkania ubogiej ludności, ale wyklucza zarazem budowę domów dla jednej rodziny. Walka ze spekulacyą nigdzie nie była zwycięską, pozostaje zatem gminie jedynie droga wywłaszczenia gruntów przyległych do zabudowanego obszaru miasta. Jeśli starczyło motywów do uchwalenia prawa o wywłaszczeniu olbrzymich obszarów posiadłości ziemskiej, to chyba nie braknie ich również do wywłaszczenia stosunkowo niewielkich gruntów podmiejskich. Pod grozą przyszłej ustawy o wywłaszczeniu tychże gruntów osłabłaby zapewne spekulacya nimi, umożliwiająca miastom zakupno terenów pod nowe dzielnice i pod budowę tanich mieszkań. Przykładem Belgia, gdzie w ciągu 20 lat wybudowano 100.000 domków jednorodzinnych czyli licząc po 5 osób na rodzinę, pomieszczenie dla pół miliona ludności na ogólną jej cyfrę zaledwie coś ponad 7 milionów. A jak łatwo tam było każdemu zdobyć przy opiece państwa i gminy własny dom rodzinny, niech świadczy przykład cytowany ze sprawozdania dyrektora belg. kasy oszcz. Hankara:

Dom zbudowany w r. 1908 w Brügge:

Cena parceli 135 m. sześc.	890 fr.
Koszta budowy	3.100 fr.
razem	4.020 fr.
udzielona pożyczka	3.975 fr.

czyli własny wkład gotówkowy właściciela domu jednorodzinnego **45 franków.** Jak w bajce.

Broszurka pisana jasno, popularnie i zajmująco.

—000—

TELEGRAMY

z dnia 23 kwietnia

Antyfederacyjne manifestacye w Wilnie

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). W dniach 18 i 19 b. m. odbyły się, jak wiadomo, w Wilnie uroczystości w rocznicę wyzwolenia miasta z pod najazdu bolszewików. W niedzielę, gdy pochód udał się na cmentarz, biskup Matuszkiewicz odprawił nabożeństwo żałobne, a jeden z księży wygłosił kazanie, w którem **zaatakował** federacyjną koncepcyę rozwiązania sprawy polskiej. W poniedziałek, gdy przed Naczelnikiem państwa urządzono pochód, usiłowała endecya nadać mu charakter **manifestacyi przeciw znanej odezwie naczelnego wodza.** Między innemi „Liga św. Kazimierza" niosła w pochodzie sztandar z napisem „Precz z federacyą!" W pochodzie wnoszono też odpowiednie okrzyki. Akcyą tą kierował za kulisami ks. poseł Maciejewski i jego otoczenie.

Charakterystycznem jest, że akcyę tę rozpoczęto **równocześnie z akcyą endecyi za wysadrębnieniem Poznańskiego** i za federacyą Poznańskiego z Rzeczpospolitą.

Wybory do konstytuanty litewskiej

Zwycięstwo Polaków

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). W dniach 15—18 bm. odbyły się wybory do konstytuanty litewskiej. Wedle doniesienia wileńskiego korespondenta „Robotnika" przeszły następujące listy:

na pierwszem miejscu lista chadecka
na drugiem miejscu lista socyalistów-ludowców,
na trzeciem miejscu **lista polska,**
na czwartem miejscu lista żydowska,
na piątem miejscu lista socyal.-rewolucyonistów,
na szóstem miejscu lista socyal.-demokratyczna.

Wybory te oznaczają **zwycięstwo obecnego rządu,** skrajnie reakcyjnego. Zwycięstwo Polaków przyszło niespodziewanie; **możliwem jest zdobycie 30 mandatów na 120.** Lewica soc. rew. bojkotowała wybory.

Poseł Maślanka chce na koszt państwa przejechać się do Paryża

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). W swoim czasie sejm uchwalił wybrać polski komitet parlamentarny dla spraw handlowych z udziałem w komitecie członków sejmu. Wczoraj odbyło się posiedzenie tego komitetu, na którem jako delegatów na zjazd do Paryża wybrano posłów Radziszewskiego i Bruna. Poseł Maślanka (z okręgu chrzanowskiego), który chciał na koszt państwa przejechać się do Paryża, był z tego wyboru bardzo niezadowolony i oświadczył, że koniecznie potrzebuje jechać do Paryża, a gdy nie został wybrany, poszedł na skargę do marszałka sejmu i zapowiedział, że Witos w sejmie poruszy tę sprawę. Poco p. Maślanka, który nie włada żadnym obcym językiem, chce jechać do Paryża, niewiadomo.

(Może p. Maślanka chce w Paryżu spędzić chwile wolne od zwalczania 8 godzinnego dnia pracy i ustawodawstwa ochronnego? Przyp. Red.).

Odparcie ataków bolszewickich

Warszawa. (PAT). Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z 22 b. m.:

W północnej części **Polesia** przy coraz większem nagromadzeniu sił ponawiał nieprzyjaciel **uporczywe ataki** na odcinek Szacilki-Strachowice. Akcyę tę odparto. Ciągłe zasilanie sowieckiego frontu na południowym odcinku świadczy o poważnych zamiarach nieprzyjaciela. Na froncie **litewskim** odrzucono atak wywiadowczych oddziałów pod Truskienikami. Na reszcie frontu oprócz miejscami ożywionych utarczek wywiadowczych oddziałów sytuacya bez zmiany.

Pierwszy zastępca szefa sztabu generalnego Kuliński, pułkownik.

Reorganizacya PATa

Warszawa. (PAT). W związku z wczorajszą depeszą ze Lwowa o uchwale Towarzystwa dziennikarzy polskich i Syndykatu dziennikarzy polskich w sprawie Polskiej Agencyi Telegraficznej, prezydyum Rady ministrów komunikuje: Wprawdzie w celu zwiększenia sprawności Polskiej Agencyi Telegraficznej zamierzona jest jej reorganizacya i istnieje w tym względzie kilka projektów, dotychczas jednak nie zapadła jeszcze decyzya co do żadnego projektu tej reorganizacyi. Temsamem nie może być mowy o przesądzeniu sprawy na korzyść jednego określonego konsorcyum.

Mylne pogłoski o przyjmowaniu koron

Lwów. (PAT) Dyrekcya skarbu we Lwowie podaje: Ogłoszony w dziennikach komunikat, jakoby ministerstwo skarbu zarządziło przyjmowanie do pierwszego listopada b. r. włącznie przy wpłatach na pożyczkę państwową banknotów koronowych na obszarach, na których korony obiegu nie mają, jest **mylne** i prostuje się go niniejszem w tym kierunku, że w myśl rozporządzenia ministerstwa skarbu na wspomnianych obszarach na powyższy cel przyjmowane być mogą banknoty 1000 K i 100 K **tylko do dnia 26 kwietnia br. włącznie,** odcinki zaś mniejsze do ukończenia wymiany względnie stemplowania koron.

Rewizye w hotelach warszawskich

Warszawa. „Przegląd Wieczorny" donosi: Dzisiaj rano zarządzono na skutek rozporządzenia komisarza rządu rewizyę w hotelach Angielskim i Brülowskim. Rewizya wykryła obecność ogółem 17 osób, nieposiadających prolongaty na pobyt w Warszawie ponad termin trzydniowy. Aresztowano wszystkich. Są to przeważnie żydzi rosyjscy. Prawdopodobnie zostaną wszyscy z Warszawy wydaleni.

Uchwały Rady najwyższej

Lyon. (PAT) Rada najwyższa postanowiła **umiędzynarodowić Batum,** który ma służyć jako wspólna brama do Aserbejdżanu, Gruzyi i Armenii.

Rada postanowiła utworzyć **komisyą kontrolną francusko-angielsko-włoską,** która ma zastąpić komisyę tureckiego długu publicznego i kierować całym systemem finansowym przyszłego państwa tureckiego. „Temps" donosi, że do traktatu tureckiego będzie dołączony układ francusko-angielski w sprawie systemu, w jakim flota angielska będzie upoważnioną do wykonywania służby politycznej w umiędzynarodowionych cieśninach morskich.

Gallipoli będzie zajęte przez oddział wojsk międzynarodowych.

Paryż. (PAT) Sprawozdawca „Intransigeant" twierdzi, że konferencya w San Remo postanowiła traktat wersalski zmienić w tym duchu, iż suma, jaką Niemcy mają jako odszkodowanie zapłacić w gotówce i w towarach, ma być **natychmiast ustalona.**

Paryż. (PAT) Nowojorski sprawozdawca „New York Heralda" donosi, że najważniejszym wynikiem konferencyi w San Remo jest **układ angielsko-francuski,** dozwalający flocie angielsko-francuskiej na objęcie służby policyjnej w cieśninach morskich, podczas gdy Gallipoli ma być obsadzone przez wojska sojusznicze pod komendą francuską.

Paryż. (PAT) Wedle „Journal des Debats", Rada najwyższa w nocie do Wilsona oświadcza, że postanowiła rozwiązać kwestyę turecką **bez interwencyi Ameryki,** ponieważ nowe opóźnienie oznaczałoby nowe niebezpieczeństwo dla Wschodu. W drugiej części nota zawiera odpowiedź na wszystkie zastrzeżenia Wilsona.

Rokowania jugosłowiańsko-włoskie

Lyon. (PAT). Według informacyj „Timesa" nieobecność delegatów jugosłowiańskich na konferencyi w San Remo nie jest wywołana względami osobistymi lub stanem zdrowia. Rząd jugosłowiański nawiązał rokowania bezpośrednie z rządem włoskim. Dopóki oba te państwa nie porozumieją się z sobą co do punktów zasadniczych, obecność delegatów jugosłowiańskich w San Remo nie byłaby wskazaną. To też delegaci jugosłowiańscy nie otrzymali zaproszenia na sesyę Rady Najwyższej.

Teror czeski na Słowaczyźnie

Budapeszt. (PAT. Radio). Czesi nie zaprzestają teroru w Słowacyi. Aresztują nawet dziewczęta i kobiety. Między innemi aresztowali w Poszony i internowali w Igławie córkę prezydenta sejmu węgierskiego Rakovszkią i hrabinę Szapary.

Jak wybierano w Słowacyi

Budapeszt. (PAT. Radio). Jak podają dzienniki, liczba deputowanych nowego parlamentu czeskiego przewyższa liczbę dawnego parlamentu jedynie o 13 głosów. Narodowi demokraci i stronnicy Kramarza ponieśli porażkę. Czesi używali wszelkich możliwych sposobów, aby osięgnąć jak najlepsze rezultaty. Minister Srobar odmówił kandydatury 68 osobom pod pretekstem, że owi kandydaci nie są szczerymi przyjaciółmi Czechów. Nakazano nawet głosować żołnierzom i legionistom, znajdującym się na Słowacyi. Obecny parlament czeski liczy dwanaście partyj, z których największa ma 44 posłów.

Do historyi wojny światowej

Nauen. (PAT. Radio). Niemiecka parlamentarna komisya śledcza wydała przedwstępną historyę wojny światowej z zeznaniami wszystkich naczelnych niemieckich mężów stanu z roku 1914. Ta publikacya przynosi częściowo zupełnie nowe konkluzye, które wywołają w niemieckiej i zagranicznej opinii publicznej **wielkie wrażenie.**

Olbrzymi strejk

Wiedeń. (PAT). W rozpoczynającym się strejku pracowników przemysłowych weźmie udział prawdopodobnie **70.000 ludzi.**

Anglia zagarnia handel na Dunaju

Paryż. (PAT). W Londynie utworzone zostało towarzystwo anglo-dunajskie, mające na celu rozwój stosunków handlowych z państwami powstałemi **na gruzach Austryi.** Towarzystwo to ma działać pod opieką rządu angielskiego.

Demobilizacya we Włoszech

Rzym. (PAT). Wojsko postawiono na stopie pokojowej. Zaprowadzono 8-mio miesięczną służbę.

O odbudowę Francyi

Lyon. (PAT Radio). Komisya finansowa wysłuchała ministra finansów Marsala w sprawie propozycyi nałożenia **wyjątkowej kontrybucyi** na majątki. Minister oświadczył, że nie może zgodzić się na ten projekt. Cały problem polega bowiem na odbudowie zniszczonego bogactwa, a odbudowa ta nastąpić może tylko przez pracę wytwórczą, przez oszczędność. W r. 1919 złożono dobrowolnie poważne sumy na odbudowę kraju, podniesienie rolnictwa, przemysłu i handlu.

Clemenceau w Paryżu

Lyon. (PAT. Radio). Clemenceau przybył we środę rano w powrocie z Egiptu w doskonałem zdrowiu do Paryża.

Przesilenie w Bułgaryi

Budapeszt. (PAT Radio). Z Sofii donoszą, iż król przyjął dymisyę ministrów Mazarowa, Burowa i Danewa. Kierownictwo ministerstwa spraw zagranicznych obejmie Stambuliński. Rada ministrów, chcąc dać dowód dobrej woli w wykonaniu warunków traktatu pokojowego, postanowiła rozpocząć dostawę węgla do Serbii w ilości przewidzianej przez traktat pokojowy.

Z komisyj sejmowych

(PAT). **Warszawa,** 23 kwietnia.

Komisya prawnicza

pod przewodnictwem posła Malupy w obecności delegatów rządu, Millera, Sliwińskiego i Ptasia wysłuchała referatu posła Grzędzielskiego o rządowym projekcie ustawy w przedmiocie **walki z lichwą** i poleciła podkomisyi, złożonej z posłów dra Marka, Grzędzielskiego, Dębskiego, Mieczkowskiego i Sulikowskiego, aby do dni 14 przysła z gotowym projektem na plenum komisyi.

Komisya aprowizacyjna

pod przewodnictwem posła Mierzejewskiego, w obecności delegata ministerstw aprowizacyi, oraz przemysłu i handlu obradowała nad dostarczeniem potrzebnej ilości skór na obuwie. Decyzya zapadnie na zebraniu następnem. Rozpatrzono sprawy aprowizacyjne powiatów wschodnio-galicyjskich.

Komisya konstytucyjna

pod przewodnictwem posła Rataja w obecności ministrów spraw wewnętrznych i sprawiedliwości dokończyła dyskusyę **nad samorządem.** Ponieważ rząd dopiero na zebraniu następnem przedstawi projekt artykułów, dotyczących administracyi państwowej, komisya wysłuchała referatu posła Tarnawskiego o sądownictwie i przeszła do rozprawy szczegółowej nad tym przedmiotem.

Komisya spraw zagranicznych

zebrała się na posiedzenie w obecności prezydenta ministrów Skulskiego i podsekretarzy stanu Dąbskiego i Dąbrowskiego. Przewodniczący poseł dr Stanisław Grabski złożył wyjaśnienie następujące:

„Od pierwszej chwili objęcia przewodnictwa komisyi spraw zagranicznych zrozumiałem, iż zadaniem mem jest załagodzenie przeciwieństw w dążeniach naszych politycznych czynników w zakresie polityki zagranicznej. Gdy stanęła na porządku obrad sprawa pokoju z Rosyą bolszewicką, dokładałem wszelkich starań, by doprowadzić do jednolitego na zewnątrz frontu i jak najpełniejszej harmonii w działaniach sejmu, rządu i naczelnego dowództwa.

Niestety, rząd złamał osiągnięte pod tym względem porozumienie, które znalazło swój wyraz w przyjętych przez komisyę warunkach pokoju z Rosyą sowiecką, a wprowadziwszy w błąd mnie i moich przyjaciół politycznych oświadczeniami, od których natychmiast odbiegł, zmusił mnie do zajęcia zdecydowanie opozycyjnego stanowiska przeciwko prowadzonej przezeń polityce zagranicznej, szczególnie w sprawie ukraińskiej, według głębokiego mojego przekonania, wysoce niebezpiecznej dla przyszłości Rzeczypospolitej. W tych warunkach nie jestem w stanie wypełniać nadal tej roli pośredniczącej, którą sobie nakreśliłem jako przewodniczący komisyi zagranicznej i składam przewodnictwo komisyi.

Przewodnictwo obrad objął wiceprezes komisyi poseł **Daszyński.** Po 4-godzinnej dyskusyi komisya przyjęła 19 głosami przeciwko 6 głosom posłów Głąbińskiego, Stan. Grabskiego, Jabłonowskiego, Lutosławskiego, Maryana Seydy i hr. Skarbka wniosek dra Dubanowicza.

„Komisya spraw zagranicznych **odpiera zarzut skierowany przeciwko rządowi przez ustępującego przewodniczącego komisyi posła Grabskiego.** Przyjmuje do wiadomości wyjaśnienia posłów i przechodzi nad sprawą do porządku dziennego".

Z Niemiec

Nota koalicyi z groźbami

Lyon (PAT). Tekst noty wręczonej przez pełnomocników sprzymierzonych niemieckiemu podsekretarzowi spraw zagranicznych brzmi następująco: Wobec pogłosek, krążących w ostatnich czasach o możliwości **nowego zamachu stanu,** rządy belgijski, francuski, Wielkiej Brytanii i Włoch, przeciwne wszelkim działaniom przeciwdemokratycznym, upoważniły swych pełnomocników do złożenia deklaracyi panu ministrowi spraw zagranicznych, że wspomniane rządy pod żadnym warunkiem nie mogłyby tolerować rządu niemieckiego, któryby nie był gotów wykonać lojalnie traktatu pokojowego i że każde wznowienie ruchów rewolucyjnych i zakłócenie spokoju nie przyniosłyby żadnego rezultatu, jak tylko opóźnienie odbudowy ekonomicznej i zaopatrzenia w żywność Niemiec, co rządy sprzymierzone swego czasu obiecały.

O rozbrojenie Niemiec

Lyon. (PAT). Komisya dla spraw zagranicznych Izby deputowanych przyjęła następującą rezolucyę: Izba w interesie ogólnego spokoju i ułożenia się stosunków między wszystkimi narodami, zdecydowała doprowadzić do skutku rozbrojenie Niemiec i wzywa rządy, aby domagały się ścisłego wykonania klauzul traktatu wersalskiego, odnoszących się do rozbrojenia Niemiec.

Odpowiedź Niemiec

Lyon. (PAT). W sekretaryacie konferencyi pokojowej złożyła delegacya niemiecka trzy noty. Mają one być przedłożone Radzie najwyższej w San Remo. Pierwsza z nich zawiera odpowiedź na żądanie międzysojuszniczej komisyi w Berlinie rozwiązania obrony krajowej (Einwohnerwehr). Druga odnosi się do liczby wojsk niemieckich w strefie wojskowej, oraz zawiera prośbę do koalicyi o ustalenie w tej strefie ilości batalionów i żołnierzy, jakoteż powiększenia artyleryi. Trzecia nota dotyczy Reichswehr i wskazuje, że Reichswehr powinna być zwiększona do 200.000. Prośbę tę opierają Niemcy na konieczności utrzymania porządku i niemożliwości rozbrojenia armii.

Kapp chce pozostać w Szwecyi albo w Szwajcaryi

Wiedeń. (PAT). Dzienniki donoszą, że Kapp zwrócił się do rządu szwedzkiego o pozwolenie zamieszkania w Szwecyi wraz ze swoją rodziną. Gdyby rząd nie przychylił się do jego prośby, prosi o wystawienie mu paszportu na przejazd do Szwajcaryi przez Belgię i Francyę.

Przegląd gospodarczy

Zaprzęgi wojskowe dla rolników. Aby zapobiec katastrofie rolnej z powodu braku zaprzęgów i koni do prac rolnych, ministerstwo spraw wojskowych wydało rozkaz do wszystkich D. O. G. o dostarczeniu rolnikom zaprzęgów. W myśl tego rozkazu wszystkie formacye wojskowe w kraju mają polecenie oddania do robót rolnych wszystkich zaprzęgów, również koni bez zaprzęgów, które są odpowiednie do użycia ich na roli, również aby wyznaczono żołnierzy w miarę możności obeznanych z pracą na roli.

Uruchomienie fabryki jedwabiu. W najbliższym czasie zostanie uruchomiona fabryka sztucznego jedwabiu w Tomaszowicach Mazowieckich. Uruchomiona fabryka da pracę przeszło 1000 robotnikom i przyniesie krajowi znaczną ilość waluty obcej, gdyż duże ilości jedwabiu sztucznego będą wysyłane do Ameryki.

Pomoc dla odbudowy warsztatów. Ustawa sejmowa z dnia 18 lipca 1919 r. o pomocy państwowej na odbudowę i uruchomienie gospodarstw zniszczonych skutkiem wojny przewiduje pomoc państwową dla zrujnowanych warsztatów pracy we formie dwojakiej: jako bezpowrotny zasiłek pieniężny i jako długoterminową pożyczkę ulgową. Zapomogi przyznawane będą przez specyalnie powołane w tym celu do życia przy władzach politycznych i instancyach komisye zapomogowe. W wykonaniu powołanych rozporządzeń ministerstwo spraw wewnętrznych przystąpiło do organizacyi komisyi zapomogowych, polecając wszystkim starostwom, jak najszybsze ich utworzenie. Obecnie przy udziale ministerstwa przemysłu i handlu odbywają się narady międzyministeryalne w celu wypracowania szczegółowych instrukcyi i regulaminów dla tych komisyi. Ze względu na przedłużający się termin załatwienia tej sprawy i konieczność okazania natychmiastowej pomocy niektórym zakładom przemysłowym, ministerstwo przemysłu i handlu rozporządza pewnymi dosyć szczupłymi kredytami, w których wydawać będzie długoterminowe pożyczki inwestycyjne na warunkach, wzorowanych na statucie Zakładu kredytowego.

Stowarzyszenia i zgromadzenia

Komitet majowy odbędzie posiedzenie w niedzielę o godz. 10 przedpołudniem w sali kasy chorych na parterze, ul. Dunajewskiego 5. Obecność wszystkich członków konieczna!

Sekretaryat.

Posiedzenie Zarządu i Rady nadzorczej Związku „Proletaryat" odbędzie się w sobotę 24 bm. o godz. 6-tej wieczór w lokalu Związku.

Zgromadzenie dozorców domów i służby domowej odbędzie się w niedzielę 25 kwietnia o godz. 2-ej popołudniu w sali hotelu Kellera przy ul. Krakowskiej l. 23. Sprawy bardzo ważne! Uprasza się o liczne i punktualne przybycie.

Sekcya robotników dziennych i przewozowych odbędzie **zgromadzenie** w niedzielę 25-go kwietnia o godzinie 3 po południu, w sali Związku Stowarzyszeń Rob. ul. Dunajewskiego l. 5. II. piętro.

Ze względu na ważność spraw uprasza się członków o liczne przybycie.

Walne zgromadzenie członków Związku pracowników igły w Krakowie odbędzie się w niedzielę 25 kwietnia o godz. 10 przedpołudniem w sali Związku Stowarzyszeń Rob. przy ul. Dunajewskiego l. 5, II p. Na początku dzienny sprawozdania z działalności zarządu organizacyi i kasowe, wybór nowego Zarządu i wnioski. Ze względu na ważność spraw, uprasza się Towarzyszy krawieckich o liczne i punktualne przybycie.

Komisya prawnicza odbędzie posiedzenie w piątek 23 kwietnia o godz. 7 wiecz. w lokalu sekretaryatu Rady Robotniczej.

Marki i legitymacye partyjne dla organizacyj politycznych krakowskich wydaje się w każdą niedzielę i święto od 10—1 godz. w południe, w sekretaryacie Rady Robotniczej. Z. Rendel skarbnik Rady. Robot. P. P. S.

Z ruchu socyalistycznego

Przystąpienie Bundu do trzeciej Międzynarodówki. (Zlanie się ŻPS z Bundem). W czasie żydowskich świąt wielkanocnych odbył się w Krakowie kongres żydowskiej partyi socyalistycznej (ŻPS) Galicyi i organizacyj Bundu z b. Kongresówki. Obie partye postanowiły się połączyć z uwagi na identyczność swych dążeń programowych i wskazań taktycznych. Połączenie to pod wspólną nazwą „Bundu" w Polsce nastąpiło na tym wspólnym zjeździe obu partyj. Ze względu na odmienne nieco warunki organizacyjne w Kongresówce a w Galicyi, postanowił zjazd utworzyć w Galicyi swe dzielnicowe organizacye: jedną dla zachodniej Galicyi z kierownictwem w Krakowie a drugą dla wsch. Galicyi z dzielnicowym komitetem we Lwowie.

Najważniejszą sprawą, omawianą na kongresie, była kwestya stosunku do Międzynarodówki. Ścierały się tu dwa kierunki: jeden z nich dążył do tego, by Bund wstąpił do III. Międzynarodówki; drugi zaś zajął stanowisko, podobne do stanowiska francuskiej partyi socyalistycznej i niemieckich socyalistów, dążąc do wystąpienia z dotychczasowej II. Międzynarodówki i do utworzenia nowej Międzynarodówki, w której skład wchodziłyby wszystkie partye socyalistyczne, stojące na gruncie rewolucyjnej walki klasowej. Na zjeździe okazała się większość (42 głosy za, 32 przeciw przy kilku wstrzymujących się) za bezzwłocznem wstąpieniem do III. Międzynarodówki. W uchwalonej rezolucyi wyrażono zarazem przekonanie, że w najbliższym czasie nastąpi na gruncie międzynarodowego ruchu socyalistycznego konsolidacya tak tych partyi, które przystępują do III. Międzynarodówki, jak i tych, które wystąpiły z drugiej a jeszcze nie przystąpiły do trzeciej Międzynarodówki — i że tak utworzona międzynarodowa organizacya socyalistyczna zdoła poprowadzić klasę robotniczą do ostatecznego zwycięstwa socyalizmu.

Teatr im. Jul. Słowackiego.

Piątek: „Lilla Weneda" Słowackiego.
Sobota: nowość „Ciemne siły" dram. 3 akt. Stef. Grabińskiego.
Niedziela pop.: „Miłosierdzie" Rostworowskiego.
Niedziela wiecz.: „Ciemne siły" Grabińskiego.

Teatr powszechny.

Piątek: „Kwiat paproci".
Sobota pop.: „Odrodzenie".
Sobota wiecz.: „Gęsi i Gąski".
Niedziela pop.: „Księżniczka Trebizondy".
Niedziela wiecz.: „Gęsi i gąski".

Teatr „Bagatela".

Piątek: „Papierowy kochanek".
Sobota popoł.: „Jaś i Małgosia".
wieczorem: „Papierowy kochanek".
Niedziela pop.: „Jaś i Małgosia".
Niedziela wiecz.: „Papierowy kochanek".

Operetka w Nowościach.

Piątek: Nietoperz.
Sobota: Rewia operetkowa w 1 w scenach.
Niedziela pop.: Nietoperz.
Niedziela wiecz.: Rewia operetkowa.

Wykłady w Domu artystów (plac ś-w. Ducha).

Sobota: Prof. dr Józef Flach: „Rafał i Helena" z „Popiołów" Żeromskiego."

Kollegium wykładów naukowych. Rynek gł. Linia A—B. l. 39.

Sobota: Prof. Dr Józef Reiss: Mascagni– Leoncavallo „Cavalleria" — „Pajace" (z ilustr. muzycznemi).

P.1845—1

NASZE POŻYCZKI PAŃSTWOWE

Każdy prawdziwy obywatel Polski rozumie doskonale, jaka syzyfowa praca powinna być podjęta, aby zbudować Państwo Polskie takiem jakiem byśmy je sobie mieć życzyli, to jest wielkiem, potężnem i niezależnem.

Należy uporządkować i ulepszyć sprawy oświatowe, oprzeć je na najnowszych zdobyczach wiedzy i udostępnić kształcenie się wszystkim obywatelom Polski.

Trzeba uruchomić i stale rozwijać przemysł i handel, starając się nadać im piętno wybitne narodowe, aby nie dopuszczać do eksploatacji przez obce kapitały naszej pracy i bogactw naturalnych.

Musimy doprowadzić rolnictwo nasze do wymagań współczesnej kultury i techniki i tym sposobem zwiększyć na rynku naszym ilość produktów pierwszej potrzeby, co wpłynie na zniżkę cen i podniesie kurs naszej waluty.

Aby sprostać tym i wielu innym zadaniom, państwo musi mieć potężne środki materyalne, których dostarczyć powinno całe społeczeństwo. Na zagranicę liczyć nie możemy, gdyż pożyczka zagraniczna tak, czy inaczej, źle wpłynęłaby na kurs naszej waluty, z drugiej zaś strony państwo musi być możliwie niezależne od czynników zewnętrznych.

Wobec tego musimy radzić sobie sami.

Jednakże obywatel Polak, kupując pożyczkę, spełnia nietylko najświętszy swój obowiązek patryotyczny, lecz także znajduje bardzo dobrą lokatę dla swych kapitałów i oszczędności, gdyż państwo polskie jest najpewniejszym dłużnikiem, ponieważ w porównaniu z innemi posiada najmniejszy dług państwowy. Pozatem kapitał jest dobrze oprocentowany i w wielu razach może być uruchomiony zamiast gotówki, np. pożyczką mogą być opłacane podatki, wnoszone kaucye itp.

Każdy kupujący pożyczkę asekuruje posiadaną gotówkę od zniżki, dając państwu potrzebne środki materyalne i prócz tego osiąga zysk w postaci procentów.

Każdy nabywca pożyczki przyczynia się bezpośrednio w bardzo dużym stopniu do polepszenia przyszłości swej i swych potomków.

Dlatego Polską Pożyczkę Państwową powinni nabywać wielcy i mali fabrykanci, przemysłowcy i kupcy, robotnicy i rzemieślnicy, urzędnicy i rolnicy, wojskowi i cywilni, słowem — wszyscy, gdyż tego własny interes każdego z nas wymaga

---

Redaktor naczelny: **Emil Haecker.** Redaktor odpowiedzialny: **Maryan Jastrzębski.**

Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej **„Naprzód"** w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. Nr 1310).